



Nr 10 (274)
Październik 2018

POLSCIE WIERNI

MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU KOMBATANTÓW RP I BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

*Walczącym
o niepodległość
Polski żołnierzom
„Błękitnej Armii“*





ZWIERAMY SZEREGI PRZED VII KONGRESEM

26 września odbyło się w Warszawie jedno z ostatnich posiedzeń Zarządu Głównego przed planowanym na maj 2019 r. VII Kongresem Związku. W obradach – obok członków ZG uczestniczyli – przewodniczący Głównego Sądu Koleżeńskiego **Janusz Maksymowicz** i Głównej Komisji Rewizyjnej **Józef Karbownik**. Obecny był wiceprezydent Światowej Federacji Kombatantów, prezes ZG Stowarzyszenia Kombatantów Misji Pokojowych ONZ gen. bryg. **Stanisław Woźniak**. Obrady prowadził, w oparciu o przedyskutowany i przyjęty porządek posiedzenia, wiceprezes ZG, kmdr dypl. **Henryk L. Kalinowski**.



Chwilą ciszy uczczono pamięć – zmarłych w okresie między posiedzeniami – prezesa ZG ZKRPIBWP płk. dr. hab. **Ryszarda Sobierajskiego** oraz prezesa ZO w Jeleniej Górze płk. **Edwarda Jakubowskiego**.

Walk o Niepodległość RP, XXXIII jubileuszowym Zlocie Synów Pułku w Warszawie, w uroczystościach 75. rocznicy utworzenia 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, uroczystości upamiętniającej 79. rocznicę wybuchu II wojny światowej w Warce, a sekretarz generalny w uroczystościach patriotycznych z tej okazji w Iławie.

W kolejnym punkcie obrad, na wniosek prezesa Śląskiego Zarządu Wojewódzkiego w Katowicach **Włodzimierza Czechowskiego**, popartego przez kolejnych prezesów ZW, dokonano jednogłośnie wyboru kmdr. **Henryka Leopolda Kalinowskiego** na funkcję prezesa Zarządu Głównego ZKRPIBWP.

Na poprzednim posiedzeniu Zarządu Głównego, 9 maja br., w związku z rosnącą liczbą członków nadzwyczajnych – kombatantów Misji Pokojowych postanowiono powołać do życia – jako jedenaście – Środowisko Kombatantów Misji Pokojowych ONZ. Informację o wyborze i składzie nowo powołanej Rady Krajowej Środowiska oraz projekt Regulaminu Środowiska przedstawił płk **Waldemar Wojtan**.



Przewodniczącym Rady Krajowej Środowiska został gen. bryg. **Stanisław Woźniak**, zastępcą płk **Józef Kołesnicki**, sekretarzem Rady płk **Waldemar Baranowski**.

Zgodnie z projektem Regulaminu Środowiska Kombatantów Misji Pokojowych ONZ działa na podstawie Statutu ZKRPIBWP, uchwał, postanowień i wytycznych Zarządu Głównego Związku.

Celami Środowiska są m.in. ochrona czci, honoru i godności kombatantów, działanie na rzecz integracji środowiska Kombatantów Misji Pokojowych oraz stymulowanie ich aktywności w życiu społecznym; wyjaśnianie społeczeństwu znaczenia i roli ONZ i innych organizacji międzynarodowych w zapewnieniu pokoju i bezpieczeństwa, wygaszaniu konfliktów w świecie oraz budowy wzajemnego zaufania i współpracy; reprezentowanie i ochrona interesów kombatantów – członków Środowiska wobec władz Związku ZKRPIBWP.

Jak wynika z Regulaminu Środowiska realizuje swoje cele poprzez uczestnictwo członków w działalności Kół i Klubów Środowiskowych oraz przedstawianie władzom Związku postulatów oraz opinii w sprawach kombatantów – członków Środowiska; zgłaszanie kandydatów i wspieranie swoich członków kandydujących do organów władz Związku; udział w spotkaniach z innymi organizacjami społecznymi skupiającymi weteranów misji; inspirowanie oraz opieka nad miejscami pamięci narodowej oraz grobami poległych kombatantów.

Strukturę organizacyjną Środowiska tworzą – Krajowa Rada Środowiska i Wojewódzkie/Okręgowe Rady; Koła Środowiskowe, Kluby Środowiskowe. Krajowa Rada Śro-

Dokończenie na str. 4 ➔

Informację o ważniejszych przedsięwzięciach zrealizowanych w okresie od majowego posiedzenia ZG przedstawił sekretarz generalny ZG, płk. **Waldemar Wojtan**. Do szczególnie ważnych przedsięwzięć, realizowanych obok licznych obchodów rocznicowych, należała – tocząca się akcja sprawozdawczo-wyborcza w Zarządach wojewódzkich i okręgowych. Na zjazdach we Wrocławiu, Zamościu, Krakowie uczestniczył sekretarz W. Wojtan, w Szczecinie oraz Bydgoszczy skarbnik **Krzysztof Adamczyk**, w Lublinie członek ZG **Elżbieta Sadyńska**.

Dotychczas odbyło się czternaście zjazdów, na dwunastu z nich byli przedstawiciele Prezydium ZG Związku. Na październik planowanych jest jedenaście zjazdów.

Istotnym wydarzeniem było zakończenie ogłoszonego przez Związek konkursu dla młodzieży szkolnej **Bohaterowie są wśród nas** oraz ceremonia wręczenia nagród. Na

konkurs wpłynęło ponad 160 prac, które nadesłano ze szkół z różnych rejonów Polski.

W sali konferencyjnej Związku, w uroczystej ceremonii wzięli udział laureaci z rodzicami i nauczycielami, przedstawiciel Urzędu ds. Kombatantów i OR, radca ministra **Jan Sroka**, wiceprezydent Światowej Federacji Weteranów gen. bryg. **Stanisław Woźniak**, przedstawiciele organizatorów oraz przewodniczący jury doc. dr hab. **Witold Lisowski**.

W Auli Głównej Politechniki Warszawskiej wiceprezes **Henryk L. Kalinowski**, z przedstawicielami środowiska **Sybiraków**, uczestniczyli w uroczystości z okazji 90. rocznicy powstania Związku **Sybiraków**. Tablicę upamiętniającą założycielski Zjazd Związku odsłonił szef Urzędu do Spraw Kombatantów i OR minister **Jan Józef Kasprzyk**. Wiceprezes **H. L. Kalinowski** brał ponadto udział w zorganizowanym przez **UdsKIOR**, Światowym Zjeździe Weteranów

► Dokończenie ze str. 3

dowiska koordynuje działalność Środowiska, reprezentuje członków wobec władz Związku we wszystkich sprawach związkowych, przedstawia Zarządowi Głównemu Związku wnioski, postulaty Środowiska i zgłasza kandydatów do władz Związku i Komisji Problemowych.

W ożywionej, wielowątkowej dyskusji dotyczącej m.in. powstania nowego Środowiska głos zabrali – Włodzimierz Czechowski (Katowice), Janusz Maksymowicz (Warszawa), Zofia Wolanin (Warszawa), Zbigniew Białkowski (Warszawa), Jan Trzcziński (Częstochowa), Eugeniusz Gruszczyński (Szczecin), Edward Kozioł (Kraków), Henryk Czerkas (Lublin), Zdzisław Dobrut (Kielce), Elżbieta Sadyńska (Warszawa), Krzysztof Adamczyk (Warszawa), Zbigniew Jagodziński



(Bydgoszcz), Marcin Kus (Olsztyn), Franciszek Golik (Chełm), Marian Król (Poznań).

Uczestnicy odnieśli się do trudnej sytuacji Kół, z których część ulega samorozwiązaniu, stałego ubytku członków. Koniecznością jest potrzeba wzmocnienia Kół, pomoc w obsadzaniu stanowisk prezesów – w czym, jak dawano przykłady, wsparcia udzielają członkowie SKMP ONZ. Wskazywano na potrzebę zwiększania nacisków na władze centralne, samorządowe i administracyjne, aby pomoc socjalna i zdrowotna dla kombatantów była bardziej efektywna.

Mówiono o potrzebie uszczegółowienia w przyszłym statucie miejsca i zadań członków nadzwyczajnych, uproszczenia dokumen-

tacji finansowej na szczeblach Kół i Zarządów. Związek jest kombatantom niezbędny – mówiono – i trzeba pełnej mobilizacji celem utrzymania wartości, mobilności i sprawności działania na wszystkich szczeblach naszej organizacji.

Na plenarnym posiedzeniu ZG przyjęto kilka uchwał organizacyjnych, w tym – powołanie prezesa ZG, zatwierdzenia Regulaminu Rady Środowiskowej SKMP ONZ, nadania tytułu „Honorowego Prezesa” Zbigniewowi Jagodzińskiemu (Bydgoszcz), Eugeniuszowi Wieczorkowi (Sieradz) i Marianowi Jakubowiczowi (Poznań).

Zatwierdzono i wprowadzono do życia dwie honorowe odznaki – jubileuszową odznakę kombatanką *Polska Niepodległa 1918* oraz odznakę związkową *Polska Niepodległa 1918-2018*.

Podsumowując plenarne obrady Zarządu Głównego, prezes ZG kmdr. Henryk L. Kalinowski podziękował za wybór na funkcję prezesa Zarządu Głównego, wskazując równocześnie na sytuację i trudne problemy stojące przed Związkiem, których rozwiązanie musi nastąpić w okresie przedkongresowym. Wyraził słowa uznania uczestnikom dyskusji, w której uwidaczniała się troska o dobro organizacji. Prezes podziękował Zofii Wolanin za sprawną organizację turnusu sanatoryjno-wypoczynkowego w Jarosławcu oraz Elżbiecie Sadyńskiej za przygotowanie i organizację Złotu Synow Pułku.

MICHAŁ IZDEBSKI

Fot. Alina Nowacka-Brysiak



ŻYCIORYS PREZESA ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZKRPiBWP

Kmdr dypl. Henryk Leopold KALINOWSKI urodził się w Krzemieńcu w 1925 r. Przed wybuchem II wojny światowej uczestniczył w szkoleniu jako młodociany Korpusu Ochrony Pogranicza. Żołnierz podziemia od 1942 r. Do 1 AWP wstąpił na ochotnika 12 marca 1944 r., gdy w Lebedynie koło Sum był formowany 6. Samodzielny Zmotoryzowany Batalion Pontonowo-Mostowy, jednostka, z którą przebył cały szlak bojowy i brał udział w szturmie Berlina. We wrześniu 1944 r. podczas Powstania Warszawskiego jako podoficer uczestniczył, w ramach 3. Dywizji Piechoty, w forsowaniu Wisły z Saskiej Kępy na Solec. Był jednym z inicjatorów postawienia 27 lutego 1945 r. na brzegu Odry w Czelinie pierwszego białoczerwonego słupa granicznego z napisem „Polska” oraz historycznego *Aktu Czeleńskiego*, którego oryginał znajduje się w Muzeum WP.

Po powrocie z Berlina został skierowany do Oficerskiej Szkoły Wojsk Inżynieryjnych w Przemyślu. Od 1948 r. był w ścisłym czterosobowym zespole kierowniczym rozminowania kraju. Gdy w 1951 r. odchodził do służby w jednostkach inżynieryjnych księgi ewidencyjne zawierały ponad 62 mln unieszkodliwionych wszelkiego rodzaju pocisków i 12 mln zdjętych min. Po ukończeniu szkolenia specjalistycznego został skierowany na stanowisko szefa sztabu Bazy Marynarki Wojennej w Świnoujściu. Absolwent dwóch Akademii Wojskowych, wieloletni pracownik naukowo-dydaktycz-

ny Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej, a następnie Akademii Sztabu Generalnego. W 1980 r. przeszedł w stan spoczynku.

Od tego czasu aktywnie uczestniczy w działalności organizacji kombatantkich – Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, a następnie Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, dochodząc do stanowiska prezesa Zarządu Głównego ZKRPiBWP. Jako członek Komisji Kultury CRZZ organizował m.in. plenery i wystawy plastyczne związane z historią Wojska Polskiego.

Jest prezesem Stowarzyszenia Kawalerów Orderu Wojennego *Virtuti Militari* Kombatantów WP oraz Kawalerów Orderu Wojennego *Krzyża Grunwaldu*, ponadto wiceprezesem Ogólnopolskiego Stowarzyszenia *Misja Pojednania*, a także Kanclerzem Związkowej Kapituły Odznaczeń.

Ambasador at-large Królewskiego Orderu Św. Stanisława. Założyciel tego orderu w Polsce, na Ukrainie i w Rosji.

Kawaler Orderu Wojennego *Virtuti Militari*, *Krzyża Grunwaldu*, *Krzyża Walecznych*, *Krzyża Powstania Warszawskiego*, ponadto wielu wysokich odznaczeń polskich i zagranicznych.

Zaprojektował liczne honorowe i pamiątkowe odznaczenia i dyplomy ustanowione przez władze stowarzyszeń kombatantkich i organizacji społecznych, ośmiu odznaczeń ZKRPiBWP, w tym związanych ze 100-leciem Odzyskania Niepodległości – jubileuszową odznakę związkową *Polska Niepodległa 1918*.

ALIANCCY LOTNICY NAD P

PODEJMUJĄC DECYZJĘ O GODZINIE „W” – 1 SIERPNI 1944 r., GODZ. 17.00, DOWÓDCA ARMII KRAJOWEJ GEN. TADEUSZ KOMOROWSKI „BÓR”, JAK TEŻ POZOSTALI UCZESTNICY NARADY ZDAWALI SOBIE DOSKONAŁE SPRAWĘ Z NIEDOSTATKU UZBROJENIA, AMUNICJI I WYPOSAŻENIA IDĄCYCH DO BOJU POWSTAŃCÓW.

Już po rozpoczęciu walk, gen. Bór-Komorowski w radiogramie do Londynu usilnie prosił o dostawę broni i amunicji. Spełniając prośbę, jaka nadeszła w tej niezwykle dramatycznej sytuacji, rząd Wielkiej Brytanii wydał decyzję przygotowania dziesiątków ton oczekiwanego w Warszawie ładunku. Pozostał jednak trudny problem, jak zapewnić szybką i bezpieczną dostawę. Władze ZSRR nie wyraziły zgody na lądowanie przylatujących nad Warszawę alianckich samolotów. W tej sytuacji pozostawała jedyna możliwość dokonywania lotów samolotów bombowych do celu, zrzutów i powrotu do bazy bez możliwości międzylądowania dla zatankowania. Najbliższą na wyzwolonym terytorium bazę lotniczą Foggia, na południu Włoch, dzieliła od Warszawy odległość 2815 km w obie strony (10-11 godzin nieprzerwanego lotu). Również pora roku nie sprzyjała realizacji tej trudnej misji. Długi sierpniowy dzień nie stwarzał możliwości odbywania lotów pod osłoną nocy, co zwiększało ryzyko z uwagi na aktywność niemieckiej artylerii przeciwlotniczej i lotnictwa myśliwskiego.

Wydzielona w RAF (Królewskie Siły Powietrzne Wielkiej Brytanii) Polska Eskadra, dysponująca trzema samolotami Liberator i trzema typu Halifax, operując w Brindisi (południe Włoch) już od stycznia 1944 r. dokonywała zrzutów na terytorium okupowanej Polski. Jednostka ta nie była jednak w stanie wypełnić zwiększonych zadań ze względu na posiadane środki transportu.

12 sierpnia podjęto decyzję o niezwłocznym zaangażowaniu do zrzutów 205 Grupy RAF, pod dowództwem brygadiera J. T. Durranta z Sił Powietrznych Afryki Południowej (SAAF). Durrant, który nie ukrywał wątpliwości i zastrzeżeń, z uwagi na przewidywane straty, podważał zasadność powierzonych mu operacji. Niespodziewanie, został przyjęty osobiście przez W. Churchilla przebywającego

w Neapolu. Brygadier przekonywał premiera, że z wojskowego punktu widzenia operacja zrzutów przekracza granice ryzyka. Premier Churchill nie zaprzeczał, lecz mimo przedstawionych argumentów, nalegał na realizację operacji, jak to określił – *choćby ze względu na morale walczących nadzwyczaj bohaterstwo Polaków.*

Następnej nocy (13/14 sierpnia 1944 r.) Grupa 205 rozpoczęła operację zrzutów z lotniska w Brindisi. Bombowce typu Liberator (wyzwoliciele), z uwagi na zasięg, ładowność i dostosowanie do lotów w trudnych warunkach, uznano za maszyny najbardziej odpowiednie do wypełnienia tego zadania. Pełne zatankowanie (2300 galonów paliwa) umożliwiało pokonanie trasy: Brindisi – Warszawa i z powrotem przy 10% rezerwie (zgodnie z obowiązującymi normami przy lotach bojowych zakładano rezerwę w granicach 25%). Do zrzutów przygotowano metalowe, wodoszczelne kontenery (waga 150 kg, 2,45 m długości i 0,9 m średnicy). Do każdego samolotu ładowano 12 kontenerów, razem 1800 kg, głównie broni i amunicji tak bardzo potrzebnej powstańcom.

13 sierpnia do operacji wytypowano 28 załóg (wiek ok. 21 lat), w składzie po 8 osób – prawie wszyscy pełnili służbę w Siłach Powietrznych Afryki Południowej. Los wyznaczył im niesienie pomocy walczącej Warszawie, o której prawie nic nie wiedzieli, stąd atmosfera obaw i niepewności. Nie ukrywano, że wyznaczona trasa lotu prowadzi do najbardziej niebezpiecznych rejonów wschodniej Europy. Na planie Warszawy naznaczono miejsca zrzutu oraz ewentualne punkty obrony przeciwlotniczej. W końcowym etapie trasy nawigację miała ułatwić wstęga Wisły, a w samej Warszawie cztery kolejne mosty: Poniatowskiego, kolejowy, Kierbedzia oraz przy Cytadeli. W instruktażu dla pilotów i nawigatorów, jako najbardziej charakterystyczny punkt orientacyjny określono strzeliste wieże kościoła pod wezwaniem św. Floriana, położonego na prawym brzegu Wisły.

Przy Cytadeli piloci wykonywali zwrot i dokonywali zrzutu nad placem Krasińskich (wysokość lotu 150 m, szybkość samolotu 225 km/godz).

Wykonywany w ten sposób manewr, przy wysuniętych do polowy klapach hamujących, praktycznie uniemożliwiał zastosowanie uników, samolot stawał się łatwym łupem nieprzyjacielskiej obrony przeciwlotniczej. Wylądowanie do granic możliwości Liberatorów, startowały z lotniska w Brindisi, by przeciąć Adriatyk, Jugosławię, Węgry, Słowację i, przekraczając Karpaty, znaleźć się na terytorium Polski. Często z powodów technicznych albo zmagając się z ciężkimi burzowymi chmurami Liberatorów musiały wracać do bazy. Lot nad okupowanym terytorium nierzadko był iluminowany reflektorami wroga a niekiedy wylądowaniami atmosferycznymi, natomiast zawsze towarzyszył temu widok ciemnego dymu i płonącej Warszawy.

Jak opisywali piloci, ruiny niemal zruwanego z ziemią warszawskiego getta i wieża kościoła, stanowiły najbardziej charakterystyczne odniesienie do miejsca zrzutu na placu Krasińskich, np. dopiero za drugim podejściem kpt. N. van Rensburg zidentyfikował miejsce zrzutu, trzy podchodzące kluczem bombowce bezpiecznie uwolniły kolejno 36 kontenerów zaopatrzenia, innemu Liberatorowi gęste chmury i unoszący się



OWSTAŃCZĄ WARSZAWĄ



Gdy przekroczyliśmy linię Dunaju zaczęło robić się szaro. Po przelocie nad Karpatami niebo zaczęło się przejaśniać. Wykonaliśmy poprawkę kursu, by ominąć Kraków, gdzie mieścił się ośrodek szkoleniowy myśliwców nocnych Luftwaffe. Już niedługo na horyzoncie pojawiły się luny płonącej Warszawy. Obniżając wysokość lotu, przy podcho-

czeniu do obrzeży miasta, wszyscy (było nas ośmiu), byliśmy zszokowani. Widzieliśmy coś, co przechodziło ludzkie wyobrażenia. Palily się rzędy domów, jeden za drugim, wysyłając przerażające kłęby dymu.

Redukując szybkość, kontynuowaliśmy nasz lot na północ, wzdłuż Wisły. Z prawej strony zobaczyliśmy bliźniacze wieże kościoła św. Floriana. Przecinając most przy Cytadeli, wykonałem zwrot w tył. Wisła z lewej strony, więc wprowadziłem samolot na linię zrzutu i otworzyłem drzwi bombowca i wszystkie luki. Kontenery poszły w dół. W tym samym momencie szarpnęło maszyną, nasz Liberator został fatalnie trafiony pociskami z zenitówki 35 mm, obydwa silniki na prawym skrzydle stanęły w ogniu. Skierowałem samolot na wschód, do Rosjan, a załoga zajmowała się gaszeniem ognia. Gaśnice przeciwpożarowe okazały się bezużyteczne, a utrzymywanie kursu było bardzo trudne, bo silniki na lewym skrzydle ciągnęły maszynę w prawą stronę. Przy wysokości 200 m nad ziemią nie było mowy o skoku ze spadochronem, ani też warunków do lądowania awaryjnego. Sytuację dodatkowo zdramatyzował sierżant George Peaston raportując, że ogień przedostaje się do jednego z silników na lewym skrzydle. Rzykując eksplozję samolotu wydałem rozkaz podjęcia próby uruchomienia palących się silników z prawego skrzydła. Porucznik Bob Hamilton otworzył charakterystyczny kurek doprowadzający paliwo i uruchomił zapłon. Silnik wewnętrzny zapracował pełnymi obrotami, natomiast drugi nawet się nie zakręcił. Przy trzech silnikach, na pełnym gazie, Liberator wdrapał się na wysokość 350 m. Nadzieja trwała krótko, od skrzydeł samolotu za-

częły opadać kawałki rozpalonego metalu, eksplozja stawała się nieunikniona.

Wydałem załozde rozkaz do opuszczenia samolotu. Włączyłem dzwonek alarmowy i opuściłem kabinę pilotów. Przy luku czekał na mnie por. Bob Hamilton. Rozkazałem mu skakać, po czym uczyniłem to samo. W ciągu kilku sekund mąja czasza wypełniła się, poczułem grunt pod nogami. Hamilton zginął na miejscu, jego spadochron nie otworzył się, miał 20 lat. Jestem pewny, że sierżanci Mayes i Hudson zginęli od niemieckich pocisków, które ugodziły nas w rejonie placu Krasiańskich. Palący się wrak Liberatora leżał w pobliżu miejsca mojego lądowania. Szczęśliwie ocaleli pozostali czterej członkowie załogi. Por. Bunny Austin, który ponoć zawsze miał wzięcie u kobiet, wylądował na dziedzińcu żeńskiego zakonu, wpadając w ramiona Urszuli, z którą spotkał się po wojnie w Paryżu.

Kpt. Eyssten kontynuuje: ...Tymczasem nas, pięciu ocalałych, przewieziono do dowództwa jednostki armii rosyjskiej, skąd po szesnastu dniach odpytywań odlecieliśmy do Moskwy, a następnie do Londynu i do rodzinnej bazy w celu kontynuowania służby.'

Trzej członkowie załogi, którzy oddali swoje młode życie za nieznaną sobie Polskę, pochowani zostali na cmentarzu w Aleksandrowie k/Falenicy. W ceremonii pogrzebowej wzięły udział setki okolicznych mieszkańców, nie zabrakło kwiatów i łez, co nie bez wzruszenia wspomina po latach kpt. Eyssten. W lesie, w rejonie Józefowa, gdzie samolot zderzył się z ziemią, wzniesiony został pomnik.

Specjaliści lotnictwa oceniają, że Sdokonywane zrzuty dla powstańców warszawskich należały do najbardziej ryzykownych operacji, jakie miały miejsce podczas II wojny światowej.

Twórcy Muzeum Powstania Warszawskiego z należąną godnością odnotowali ofiarą pomoc tych, którzy bezinteresownie, z narażeniem życia, dodawali otuchy i niesli nadzieję walczącym powstańcom. Wyeksponowany w zaciemnionej przestrzeni, oryginalny egzemplarz Liberatora pozwala choć trochę przybliżyć zwiedzającym realia tych, jakże trudnych powstańczych dni.

BOGUSŁAW LUDWIKOWSKI



dym, uniemożliwiły lokalizację celu. Ostatecznie tylko 14 spośród 28 samolotów, które wieczorem 13 sierpnia wystartowały z Brindisi, dotarło do Warszawy, wypełniając zadanie zgodnie z założeniem. Trzy maszyny zostały zestrzelone, zatem tylko część tak oczekiwanego zaopatrzenia bezpiecznie wylądowała na placu Krasiańskich.

Dzięki udziałowi w misji pokojowej ONZ w Namibi miałem możliwość spotkać się z jednym z bohaterskich lotników. Kpt. Jack von Essen przyjął nas w swoim mieszkaniu na przedmieściach Johannesburga i tak zrelacjonował swój lot do Warszawy: Nasz Liberator K6 939 A, wystartował z bazy Foggia o godzinie 17.00. Jeszcze świeciło słońce gdy osiągnęliśmy brzeg okupowanej Jugosławii.



XXXIII ZŁOT SYNÓW PUŁKU

6 września 1968 roku Minister Obrony Narodowej wydał zarządzenie, w którym czytamy między innymi: *Ustanawia się odznakę pamiątkową „Syn Pułku”. Odznakę nadaje się osobom, które jako młodociani żołnierze w latach 1939-1945, nie mając ukończonych 17 lat życia brały udział w walkach z hitlerowskim okupantem. Odznakę stanowi metalowy orzeł stylizowany ze skrzyżowanymi dwoma pistoletami maszynowymi i tarabaniem prośrodku. Na dole widnieje napis „Syn Pułku”.*

Po 23 latach od zakończenia działań wojennych ci wielcy, mali bohaterowie tamtych tragicznych lat, znów się spotkali i przypięli do piersi „swojego” orła. Sprawiała to sanitariuszka 1 AWP Halina Atraszkiewicz-Rozmarynowska. Przeglądając wojenne zdjęcia zwróciła uwagę na fotografię czternastoletniego kaprala Jurka Stankowskiego z dziecięcą buzią, której pewnego dostojęstwa nadawał wojskowy ubiór no i dystynkcje. Jurek był warszawskim

gazeciarem, współpracującym z podziemiem. Aresztowany przez Niemców w 1942 r. cudem ocalał. Po trudach walk w Powstaniu Warszawskim, w plutonie por. „Kura II”, przepłynięciu Wisły, wstąpił do 1 AWP. Po trwającej około miesiąca rekonwalescencji po prostu uciekł na front. Nazwisko Jurka uleciało Halinie z pamięci.

Ekspres Wieczorny, opublikował, na prośbę Haliny, zdjęcie z zapytaniem „Gdzie jesteś Jurku”. Takiej lawiny listów nikt się nie spodziewał. Odnalazł się Jurek Stankowski, napłynęły listy od wielu młodocianych żołnierzy, którzy już 29 września uczestniczyli w uroczystym spotkaniu, na którym wiceminister Obrony Narodowej gen. dyw. Józef Urbanowicz wręczył 150 osobom pierwsze odznaki „Syn Pułku”. Od tamtych wydarzeń i powstania Środowiska Synów Pułku minęło 50 lat. Wielu odeszło na wieczną wartę, ale więzi i wzajemna serdeczność pozostałych nadal są żywe.

Pod honorowym patronatem szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i OR ministra Jana Józefa Kasprzyka, komendanta Akademii Sztuki Wojennej gen. bryg. dr. inż. Ryszarda Parafianowicza i marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika w dniach 7-9 września 2018 r. w murach Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie-Rembertowie świętowali swój Jubileusz – Córki i Synowie Pułku. Byli wśród nich ci, którzy przed 50 laty jako pierwsi otrzymali odznakę „Syn Pułku”: płk Zygmunt Bąk (odznaka nr 3), płk pilot Hieronim Kowalski (nr 61), płk Tadeusz Tarkowski (nr 141) czy por. Halina Radłowska z pierwszej grupy 25 kobiet.

Przybyli zaproszeni goście, wśród nich w imieniu szefa UdsKiOR radca Jan Sroka, w imieniu marszałka Województwa Mazowieckiego pełnomocnik Zbigniew Czaplicki i zastępca Dyrektora Departamentu Kultury w Urzędzie Marszałkowskim Izabela Stelmańska. Zarząd Główny Związku Kombatantów RP i BWP reprezentowali – wiceprezes kmdr dypl. Henryk L. Kalinowski i przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej płk Józef Karbownik. Przybył przedstawiciel Stowarzyszenia b. Żołnierzy Armii Francuskiej Ren–Dunaj płk Jan Skowron, prezes Stołeczno Środowiska 1 Dywizji Pancerniej gen. St. Maczka mjr Janusz Gołuchowski, członek Stowarzyszenia Sprawiedliwi wśród Narodów Świata płk dr hab. Witold Lisowski i przewodniczący Związku Weteranów i Rezerwistów WP płk dr Wiesław Korga. Uczestniczyli przedstawiciele szkół noszących imię „Synów Pułku”: dyrektor Elżbieta Rogowska z Zespołu Szkół nr 1 w Białymstoku, dyrektor Luiza Tkacz i wicedyrektor Roman Górski wraz ze szkolnym Pocztem Sztandarowym z Technikum Elektrycznego nr 2 w Warszawie. Przybyła delegacja młodzieży z opiekunem z Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego nr 2, którym od blisko 50 lat opiekuje się Warszawskie Środowisko Synów Pułku.

Po wprowadzeniu Poczty Sztandarowych, odśpiewaniu Hymnu i oficjalnym powitaniu wręczono wyróżnienia. Za 50-letnią działalność w Warszawskim Środowisku Synów Pułku płk Zygmunt Bąk, dr Wanda Dymczak-Domini i kpt. Ryszard Sempka, z rąk kmdr. Henryka L. Kalinowskiego, odebrali odznaki „Za Wybitne Zasługi dla ZKRPIBWP”, Kombatantkim Krzyżem Zwycięstwa uhonorowano Stefana Kalskiego z Białegostoku. Na wniosek Mazowieckiego ZW ZKRPIBWP marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik, za wybitne zasługi oraz całokształt działalności na rzecz województwa mazowieckiego wyróżnił Warszawskie Środowisko Synów Pułku medalem pamiątkowym „Pro Masowia”. Indywidualnie otrzymali je koledzy Edward Kublik i Ryszard Sempka. Odznaczenia wręczył pełnomocnik marszałka Zbigniew Czaplicki.

Organizatorem Jubileuszowego Złotu – Elżbiecie Sadyzińskiej i płk. Maciejowi Maksymowiczowi Związek Weteranów i Rezerwistów WP przyznał honorowe odznaki Za Zasługi dla ZWiR WP oraz odznakę 25-lecia Związku. Wręczył je prezes płk dr Wiesław Korga.

Rada Krajowa i Warszawskie Środowisko Synów Pułku, mając na względzie, iż XXXIII Jubileuszowy Złot wieńczący 50-letnią działalność Środowiska przypada w 100-lecie odzyskania przez Polskę Niepodległości, wyemitowali odznaczenie (awers – orzeł z werbami – symbol Synów Pułku, rewers – wizerunek kmdr. prof. dr hab. Józefa Czerwińskiego, który przez 49 lat przewodniczył Radzie Krajowej i Warszawskiemu Środowisku) oraz pamiątkowy medal. Wyróżnienia otrzymali zarówno Synowie Pułku jak i wielu z zaproszonych gości. Medale trafią również do Szkolnych Izb Pamięci.

Po wystąpieniu przewodniczącego Rady Krajowej płk. Macieja Maksymowicza oddaliśmy głos naszym gościom. Szef Urzędu do

Spraw Kombatantów i OR wystosował do uczestników list, który odczytał radca Jan Sroka. Podziękował w nim za godne podkreślenia zaangażowanie w rozwój świadomości historycznej młodych Polaków. W imieniu Zarządu Głównego Związku Kombatantów RP i BWP wiele ciepłych słów przekazał kmdr Henryk L. Kalinowski. Pozdrowienia organizatorom i uczestnikom spotkania przekazał w imieniu Marszałka Województwa Mazowieckiego Zbigniew Czaplicki.

Z ramienia młodocianych żołnierzy polskich Francuskiego Ruchu Oporu głos zabrał płk Jan Skowron. *Sprawia mi wielką radość... udział w Zlocie Synów i Córek Pułku, ponieważ we Francji w czasie ostatniej wojny należałem do podobnej organizacji...*

W sobotę, 8 września, przy Pomniku Armii Krajowej i Polskiego Państwa Podziemnego, z uczestnikami Złotu spotkał się szef Urzędu ds. Kombatantów i OR minister Jan Józef Kasprzyk. Powiedział do zebranych: *Jestem Państwu ogromnie wdzięczny za to, co zrobiliście Państwo podczas II wojny światowej, ale też za to, że tak aktywnie chcecie spotykać się z młodymi ludźmi. Chcecie opowiadać im swoją historię – tak bardzo tragiczną i przejmującą, która uczy nas, że bez poświęcenia i ofiary nie ma wolnej Polski. Synowie Pułku obdarowali ministra jubileuszowym odznaczeniem oraz pamiątkowym medalem. Śląska Wojewódzka Rada wręczyła honorową odznakę Synów Pułku z rubinami.*

Syn Pułku por. Jan Rybak przypomniał historię budowy pomnika oraz to, że w powołanym w 1990 r. Komitecie Budowy Pomnika Mauzoleum Armii Krajowej był nasz kolega Andrzej Nusbek. Spotkanie zakończyło się wspólnym złożeniem kwiatów.

Tego samego dnia uczestnicy Złotu udali się do Palmir. Położony w środku lasu cmentarz kryje 2115 grobów. Od 7 grudnia 1939 r. do 17 lipca 1941 r. Niemcy,



w największej tajemnicy, przywozili tu ofiary masowych egzekucji. Pomimo starań, by ukryć zbrodnicze działania znaleźli się świadkowie, którzy po wojnie pomagali w identyfikacji ofiar z dołów śmierci. Na cmentarzu pochowani są zamordowani w innych miejscach puszczy oraz ofiary ekshumowane z okolic Stefanowa w Lasach Chojnowskich.

Złożyliśmy wiązankę przy Mauzoleum i pojechaliśmy pod symboliczną mogiłę Powstańców Oddziałów „Jerzyki”, których członkowie rekrutowali się spośród młodzie-

ży harcerskiej i akademickiej, organizacyjnie podporządkowani AK. W czasie Powstania Warszawskiego (28 sierpnia – 2 września 1944 r.) oddziały „Jerzyków” walczyły tutaj z oddziałami RONA, osłaniając oddziały AK w pobliskich Wierszach. Koledzy oddali honory i zapalili znicze.

W ostatnim dniu Zlotu byliśmy w Muzeum Powstania Warszawskiego. W hołdzie walczącym powstańcom złożyliśmy kwiaty pod „Dzwonem Pamięci”. Po wizycie w Muzeum byliśmy na mszy św., sprawowanej w intencji zmarłych i żyjących Córek i Synów Pułku w miejscowej Kaplicy – pod wezwaniem błogosławionego ks. Józefa Stan-ka, którego w drugiej połowie sierpnia 1944 r. skierowano do pracy duszpasterskiej w zgrupowaniu AK „Kryśka” działającej na odcinku Powiśle – Czerniaków. Ksiądz Stanek ps. „Rudy”. udzielał duchowego wsparcia powstańcom i transportował rannych z najbardziej niebezpiecznych odcinków. Zginął be-

stiaśko zamordowany 23 września 1944 r.

XXXIII Jubileuszowy Zlot dobiegł końca. Na rozszerzonej o uczestników Zlotu Radzie Krajowej zapadły decyzje, że za rok spotkamy się w Krakowie.

Organizatorzy serdecznie dziękują Szefowi Urzędu do Spraw Kombatantów i OR za finansowe wsparcie, komentantowi ASW za wszelką okazaną pomoc, a dyrektorowi Robertowi Zydłowi z Biura Marketingu m.st. Warszawy, burmistrzom Dzielnicy Ochota Grzegorzowi Wysockiemu i Dzielnicy Targówek Sławomirowi Antonikowi za ofiarowanie upominków dla uczestników naszego Jubileuszowego Zlotu.

ELŻBIETA SADZYŃSKA
Fot. Alina Nowacka-Brysiak



O TYM WARTO WIEDZIEĆ



DROGI DO NIEPODLEGŁOŚCI PRZEWODNIK PO WOLI

W ramach obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości Wolskie Centrum Kultury i Urząd Dzielnicy Wola przygotowały nowy przewodnik, ilustrowaną publikację opisującą historię warszawskiej Woli w okresie powstań narodowych i II wojny światowej – dostępny dla czytelników w formie książkowej i elektronicznej.

Publikacja „Drogi do niepodległości. Przewodnik po Woli” powstała z inicjatywy Społecznej Rady Kombatanckiej działającej przy Zarządzie Dzielnicy. Przewodnik opowiada m.in. o wydarzeniach insurekcji kościuszkowskiej, powstania listopadowego, kampanii wrześniowej 1939 roku i życiu ludności cywilnej w trakcie II wojny światowej – mówi Mariusz Budziszewski, zastępca burmistrza Woli ds. społecznych i kultury.

Wojenna historia Woli, z uwzględnieniem tła społecznego, pozwala poznać szerszy kontekst działań militarnych. Dwadzieścia rozdziałów, opatrzone mapkami, chronologicznie prowadzi nas przez ciekawe miejsca, zabytki i przybliża nam sylwetki ważnych postaci. Każda opowieść opatrzona jest osią czasu i kartką z kalendarza, abyśmy wydarzeniom na Woli przyglądali się przez pryzmat wydarzeń w Europie i na świecie.

Dzięki inicjatywie kombatanatów odkrywamy nowe miejsca i postaci, których życie i działalność związane były z Wolą. Opisane wydarzenia utrwalają w pamięci historię Woli, wzmacniają naszą tożsamość i znajomość naszych korzeni – dodaje Krzysztof Strzałkowski, burmistrz Woli.

Przewodnik dostępny jest nieodpłatnie na stronie Urzędu Dzielnicy Wola – www.wola.waw.pl i w Urzędzie Dzielnicy przy ul. Żelaznej 99 (pokój 405).

Urząd Dzielnicy Wola

Wystawa „Służyli Niepodległej. Wojsko Polskie 1918-1939”

11 września 2018 r. w Muzeum Wojska Polskiego otwarto wystawę „Służyli Niepodległej. Wojsko Polskie 1918-1939”.

Koncepcją powstania ekspozycji było ogromne zainteresowanie społeczeństwa okresem walki o niepodległość i armią II RP, która stawiała czoła wspólnej agresji III Rzeszy i Związku Sowieckiego we wrześniu 1939 r.

Uroczystość rozpoczęto od wystąpienia dyrektora Muzeum Wojska Polskiego dr. Adama Buławy, po którym głos zabrał kurator wystawy Michał Pacut. Oprawę artystyczną zapewnił Re-

prezentacyjny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego.

Wśród 1200 przedmiotów ekspozycji znajdują się mundury, ordery, odznaki, sztandary, sprzęt wojskowy oraz broń. Warto podkreślić, że do najcenniejszych należą: czapka-maciejówka marszałka Józefa Piłsudskiego, płaszcz dowódcy Krakowskiej Brygady Kawalerii gen. Zygmunta Piaseckiego, Krzyż Srebrny Orderu Wojennego Virtuti Militarii ze śladami krwi dowódcy 21. Dywizji Piechoty Górskiej gen. Józefa Kustronia, poległego 16 września 1939 r. oraz sztandary 26. i 65. pułków piechoty.

Wystawa objęta jest patronatem Prezydenta RP Andrzeja Dudy w Stulecie Odzyskania Niepodległości. (a)



Wnioski o wydanie legitymacji osoby deportowanej do pracy przymusowej lub osadzonej w obozie pracy przez III Rzeszę lub ZSRR

Uprzejmie informujemy, że na stronie internetowej UdsKIOR, w dziale Formularze, został opublikowany wniosek o wydanie legitymacji osoby deportowanej do pracy przymusowej lub osadzonej w obozie pracy przez III Rzeszę lub ZSRR.

Wnioski te będą rozpatrywane po wejściu w życie ustawy z 20 lipca 2018 r. o zmianie ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, co nastąpi z dniem 30 października 2018 r.